

MIKOŁAJ KOSTYNIUK

„PALYNOLOGIA“ CZY „PALINOLOGIA“

W ubiegłym roku minęło 26 lat od wprowadzenia do nauki przez Hyde'a i Williamsa nazwy palinologia, zaproponowanej przez nich dla nowo powstającej dziedziny badań botanicznych, która wyrosła z dawnej analizy pyłkowej. Nazwa ta przyjęła się powszechnie. W obrębie palinologii, przez którą rozumie się ogół badań, których przedmiotem są ziarna pyłku i zarodniki roślin, zwłaszcza ich błony, wydziela się dziś paleopalinologię, która zajmuje się badaniem kopalnego pyłku i zarodników, palinotaksonomię, która wykorzystuje cechy budowy pyłku i zarodników roślin do celów systematyki, względnie — jak to się obecnie najczęściej pisze i mówi — taksonomii, dalej melittopalinologię, czyli palinologię miodu pszczelego, aeropalinologię itd.

W piśmiennictwie polskim nazwę tej nowej gałęzi botaniki spotyka się pisaną najczęściej przez *ly*, co — jak się zdaje — jest wynikiem naśladowania języków zachodnich (palynology po angielsku, Palynologie po niemiecku, palynologie po francusku). Jednakże w języku polskim pisownia taka nie jest poprawna, bo nie jest zgodna z zasadami adaptacji słów pochodzenia greckiego do polszczyzny.

Palinologia wywodzi się od greckiego *palynein* — sypać, przyprószyć. W słowie tym występuje greckie *y*, które znajduje się także w wielu innych wyrazach greckich, jak: *lyra*, *analyo*, *myrtos*, *mythos*, *nymfe*, *lykeion*, *Lykurgos*, *Pythagoras* itd. A przecież nie mówimy ani nie piszemy po polsku: *lyra*, *analiza*, *lyceum*, *myrt*, *myt*, *nymfa*, *Lykurg* i *Pytagoras*, ale *lira*, *analiza*, *liceum*, *mirt*, *mit*, *nimfa*, *Likurg* i *Pitagoras*. Dlaczego? Bo sprawa ta została już dawno przez naszych językoznawców załatwiona i zasady adaptacji wyrazów greckich do języka polskiego ustalone. Podaje je już T. Sinko w „Poradniku językowym“ w nrze 3 z 1935/36 r., a powtórzono je w „Języku polskim“, tom LXVI, nr 2 z 1966 r. na str. 158—160. W tym drugim czasopiśmie czytamy: „*y* zastępujemy po *b*, *p*, *f* (*ph*), *g*, *l*, *m*, *n* przez *i*“.

Teoretycznie biorąc, mogła być wprowadzona zasada, że greckie *y* będzie się po polsku oddawać również przez *y*, bo dźwiękowo greckie *y* było zapewne po-

średnie między naszymi samogłoskami *i* oraz *y*, zbliżone do niemieckiego *ü*. Skoro jednak ludzie kompetentni, tj. językoznawcy (Komitet Ortograficzny Pol. Akad. Umiej.) przyjęli zasadę, że greckie *y* należy w przytoczonych wypadkach pisać po polsku przez *i*, to — jak pisze prof. J. Safarewicz (Język polski, 1. c.) — „sprawa jest normatywnie rozstrzygnięta“ i nie ma żadnego uzasadnionego powodu, aby zasady tej nie respektować.

Niechże więc ukazuje się u nas jak najwięcej interesujących i wartościowych prac palinologicznych, a nie — jak dotychczas — palynologicznych. I niech zewnętrzna błona ziarna pyłku nazywa się zawsze egzyną — zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania Pol. Tow. Botan. z 1932 i 1937 r., ustalającą polskie mianownictwo botaniczne w zakresie cytologii i histologii roślin — a nie „eksyną“, jak czytamy we „Wiadomościach Botanicznych“ (t. XIV, z. 2, 1970, str. 181) lub jeszcze inaczej.